



Dawid Juraszek

小龙

Xiao Long

Jedwab i porcelana

BIAŁY TYGRYS

TOM I

 Sumptibus

Góra i dolinę, rzeką i równiną

nimfa bagienna



Xiao Long spotkał Dawida Juraszka i opowiedział mu co ciekawsze fragmenty swego jakże barwnego żywota. Kazimierz Kozłowski recenzuje tetralogię „Jedwab i porcelana”.

Przyznam się bez bicia: moja wiedza o Chinach jest niewielka, a o Chinach sprzed setek lat – wręcz zerowa. O tetralogii „Jedwab i porcelana” Dawida Juraszka słyszałem kilkanaście opinii. Były one krańcowo różne, więc książka zaciekała mnie bardzo, jak to zwykle w takich przypadkach bywa. A gdy wreszcie cztery niewielkie tomiki trafiły w moje ręce, natychmiast zabrałem się do czytania. Miałem nadzieję, że teraz już będę wiedział, jak to z bakałarzem Xiao Longiem właściwie jest: jego przygody są oryginalne i niezwykle, czy wydumane i nudne. No i...? Minęło trochę czasu, znam już perypetie młodego pisarza sądowego. I co? Ano, po lekturze „Jedwabiu i porcelany” jestem tak samo mądry, jak do tej pory.



Albowiem na świecie nic nie jest proste i jednoznaczne, o czym przez długie lata mojego żywota niejednokrotnie już miałem okazję się przekonać. „Jedwab i porcelana” to typowa powieść drogi; niby napisano ich już tyle, że trudno czytelnika w tej materii czymkolwiek zaskoczyć. Podróż Xiao upływa jednak pod znakiem spotkań z upiorami, walecznymi mnichami albo

krwiożerczymi rozbójnikami. Opowieść o losie młodego bakałarza snuje się wolno (niekiedy zbyt wolno, jak dla mnie), i można mieć pewność, że gdy Xiao Long znajdzie sposób wyjścia z kolejnych tarapatów, w które się wpakował, za zakrętem czekać będzie nań kolejna zhora, dzicy zbóje lub nazbyt wymagający nauczyciel dręczony przez lubieżnego demona. A po wykaraskaniu się z opresji młodzieniec ruszy w drogę, i... tak, zgadliście. Młody Xiao ma nieprawdopodobną umiejętność ściągania sobie na głowę najbardziej nieprawdopodobnych kłopotów. Jest przy tym na tyle sympatycznym niedołęgą, że z każdej opresji wychodzi (prawie) bez szwanku, choć zdarza się, że robi wszystko, by przepaść z kretesem.



W książce nie pada ani razu nazwa „Chiny”, i być może ma to swoje uzasadnienie, łatwiej jest stworzyć stylizowaną Nibylandię niż pokusić się o wierne odtworzenie realiów dawnej (nieokreślonej) epoki. Kraina opisywana przez Juraszka tchnie dziwnym baśniowym czarem, a ponieważ autor nie ukrywa swej fascynacji historią Państwa Środka, przyjmuję na wiarę, że realia dawnych Chin są w powieści z grubsza zachowane. To samo tyczy się sztuk walki, religii, stosunków rodzinnych, wiary w magię. Od tej strony „Jedwab i porcelana” prezentuje się całkiem zachęcająco, akcja wprawdzie nie pędzi jak szalona, ale są czytelnicy, którym to nie przeszkadza. Bez wątplenia nie jest to książka dla każdego; może niekoniecznie tylko dla zainteresowanych klimatem dawnej Azji, jednak fani literatury akcji mogą się nieco rozczarować. Jeśli chodzi o mnie, znakomicie sprawdzało się czytanie kilku-kilkunastu stron po kolacji, po ciężkim dniu. Lektura pomagała mi się wyciszyć... niestety, czasem owo wyciszenie zbyt przybrało na intensywności, gdyż parę razy ocknąłem się po godzinnej drzemce, z głową opartą o kolejny tom.



Przeszkadzał mi brak bohaterów drugoplanowych. Poza Xiao Longiem wszelkie inne postacie okazują się dekoracjami z tła. Spełniają swoją funkcję, znikają za zakrętem i wszelki słuch po nich ginie. A skoro już mowa o tym, co niezbyt mi przypadło do gustu, to wymienić mogę także zbytne upodobanie autora do brutalnych scen oraz irytujące (przynajmniej mnie), specyficznie prowadzone opisy. Podczas czytania uskarżałem się także na pewną monotonię, a niektóre przygody bakałarza zlewały mi się w jedno. Być może zawiniła tu objętość książki, a być może konstrukcja akcji. Możliwe też, że to ja niezbyt dobrze się czuję w azjatyckim świecie rodem z fantazji.

Jak już powiedziałem, to książka nie dla wszystkich. Jeśli lubi się klimaty i smaczki, przeczytać warto. Jeśli natomiast stawia się na akcję, zapoznać się z „Jedwabiem i porcelaną” nie zaszkodzi – ale jest to pozycja dla wytrwałych.

Kazimierz Kozłowski

Tytuł: „Jedwab i porcelana”

Autor: Dawid Juraszek

Wydawca: Sumptibus 2015

Stron: t. 1: 231, t. 2: 240, t. 3: 239, t. 4: 229

Cena: 4X24,90 zł